Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 242 | Kraków, środa 21 października 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Po konferencji w Locarno

Konferencja w Locarno została zamknięta. Zawarto 8 przedwstępnych umów między Niemcami, Francją, Anglją, Włochami, Belgją, Polską i Czechosłowacją, zawarli je ministrowie spraw zagranicznych tych państw, a po zatwierdzeniu przez rządy i parlamenty umowy te zostaną definitywnie podpisane w grudniu w Londynie.

Wedle doniesień z Locarno, zgromadzone w Locarno tłumy — skromne, stosownie do miejscowych stosunków — urządziły opuszczającym gmach sądowy, w którym konferencja obradowała, ministrom owacje, których treścią było: pokój został ugruntowany. Tensam ton zresztą przebijał się z tysięcy depesz, wysłanych przez setki korespondentów w różne części świata. A treść ta opiera się na tem, że w Locarno przyszedł do skutku system umów, który wedle ludzkich przewidywań ma zapewnić Europie stały pokój.

Pokój więc zawarły między sobą państwa, które dotychczas — po czterech latach krwawej wojny — toczyły między sobą przez dalszych 10 lat bezkrwawą wojnę o kopalnie węgla i nafty, o cła i traktaty handlowe, o kartele żelazne i stalowe. Pokój ten ma być zagwarantowany umowami, których tyle już zawarto przed wojną, i po niej, umowami, które wybuchowi wojny nie przeszkodziły i dotychczas niebezpieczeństwa i faktycznej wojny — wprawdzie poza Europą — nie usunęły? Umowy w Locarno miałyby więc uzupełnić dzieło z r. 1919, które okazało się niezdatnym instrumentem do zapewniania pokoju? Czy poza Europą: w Marokku, w Iraku, w Syrji, w Chinach pokój jest mniej potrzebny niż w Europie? Czy państwa, które układy w Locarno podpisały, będą się rzeczywiście czuły nimi skrępowane, gdy im zagrozi niebezpieczeństwo?

Trzeba, nie uprzedzając rozwoju wypadków historycznych, przyłożyć do dzieła dokonanego w Locarno skromniejszą miarę. Umowy tam zawarte nie są jeszcze w pełnej zawartości znane; taksamo niewiadomo jeszcze dokładnie, pod jakimi warunkami Niemcy wstępują do Ligi narodów, jak zostanie w przyszłości ułożony stosunek w okupowanych prowincjach niemieckich. Należy więc z sądem ostatecznym o wartości tych układów wstrzymać się aż do czasu, gdy pełny ich tekst zostanie ogłoszony, co chyba nie nastąpi przed formalnem podpisaniem ich w Londynie.

Już teraz jednak można stwierdzić, że ponad takimi czy owakimi paragrafami ważniejszą jest rzecz, którą w ciągu całej konferencji starano się podkreślić, mianowicie, że poraz pierwszy od klęski Niemiec w listopadzie 1918 r. Niemcy wystąpiły jako równouprawnione mocarstwo, że poraz pierwszy od zakończenia wojny zawarto umowy nie podyktowane pokonanemu ale zawarte na pod stawie wzajemnego porozumienia. Jaka różnica między Wersalem w maju 1919 roku, a Locarno w październiku 1925! W Wersalu delegaci niemieccy: Brockdorff-Rantzau, potem Muller i Bell byli trzymani pod ścisłym nadzorem, a przed obliczem Clemenceau'a, Lloyda Georgea i Wilsona jawili się tylko na zawołanie, aby przyjąć do wiadomości ultimatum: podpisać albo wyjechać, a wtedy zwycięzcy pomaszerują na Berlin. W Locarno Chamberlain i Briand rozprawiają z Luthrem i Stresemannem na podstawie zupełnej równości; niema zwycięzców i zwyciężonych, przeciwnie — z Niemcami obchodzą się z najwyższą delikatnością, oni właściwie nadają ton układom, ich się prosi o zgodę.

Ta zmiana dekoracji jest zupełnem przyznaniem się, że polityka gwałtu zbankrutowała. Zwycięzcy musieli przyznać, że stosunki między narodami można regulować tylko na podstawie dobrowolnych umów, a nie na podstawie dyktatu. To jest zwycięstwo polityki, o którą od r. 1919 walczyły klasy pracujące Anglji, Francji i Belgji przeciw polityce Poincarego i Milleranda, a teraz zwycięstwo to znalazło swój wyraz w przebiegu i w wyniku konferencji w Locarno.

Nie wieczny pokój, który wymaga czegoś więcej niż kilku umów między rządami państwami kapitalistycznymi, został w Locarno zawarty. — Świat musi jeszcze przejść przez szereg wielkich przemian, aż zniknął wszystkie objawy kapitalistycznej rywalizacji i kapitalistycznego wyzysku, które są prawdziwymi przyczynami wojen. Tego po Locarno nie spodziewamy się, ale mimo to wiele tam zrobiono, choćby się wzięło pod uwagę tylko stworzenie pokojowej atmosfery, atmosfery wzajemnego porozumienia, usunięcie najbardziej wrażliwych a temsamem najłatwiej zapalnych kwestyj z pod jednostronnego ich zastosowania, a poddanie ich ściśle sformułowanym paktom i umowom arbitrażowym.

Wiemy także, że w porównaniu z zachodem wschód Europy został w Locarno potraktowany jako sprawa drugorzędna. Nieraz próbowaliśmy wytłómaczyć powody tej różnicy, na której usunięcie nasze siły okazały się niewystarczające. Polska, znajdując się na drodze zarysowującej się na horyzoncie rozprawy między Anglją a Rosją, znajduje się dlatego w specjalnych warunkach. I dlatego, dobrze się stało, że sami, bez materjalnej pomocy Francji — moralnej nam nie pożałuje — doszliśmy w Locarno z Niemcami bodaj do ustalenia norm stosunków sąsiedzkich.

Poseł Żuławski o położeniu gospodarczem

Konferencja związków zawodowych w Krakowie

W piątek wieczorem odbyła się w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego w Krakowie konferencja zarządów miejscowych organizacyj zawodowych, zwołana przez Centralną Komisję Zw. zaw. W konferencji, której przewodniczył tow. **Jaroszowski**, wzięli udział towarzysze posłowie Stańczyk i Żuławski, który wygłosił referat o roli związków zawodowych w obecnym kryzysie gospodarczym. Referent wskazawszy na **ciężkie położenie klasy robotniczej** i głębokie niezadowolenie, nurtujące wśród mas z powodu rosnącego bezrobocia, zastanawiał się nad

PRZYCZYNAMI OBECNEGO OSTREGO KRYZYSU GOSPODARCZEGO.

Rozróżnić należy — mówił pos. Żuławski — **dwa typy bezrobocia**: na Zachodzie dochodzi do kryzysów z powodu przesytu przemysłu t. j. **nagromadzenia towarów** ponad wewnętrzne potrzeby, a braku zewnętrznych rynków zbytu. W krajach tych ludność jeszcze konsumuje normalnie. Inny typ przesilenia przedstawia **Polska i Rosja**: tu przemysł stanął nie z powodu utraty rynków zagranicznych, lecz skutkiem **załamania się wewnętrznego rynku zbytu**, co ma swe źródło

W POWSZECHNEM ZUBOŻENIU MAS LUDOWYCH!

Do tego stanu zubożenia doprowadziła masy kilkuletnia polityka **bezwzględnego wyzysku**, prowadzona przez kapitał w okresie inflacji. Zrujnowała ona robotnika i chłopa, **niszcząc ich zdolność konsumcyjną**. Błędne jest twierdzenie kapitalistów, iż brak eksportu jest przyczyną kryzysu. Z wyjątkiem węgla, eksport innych towarów odbywa się jak dawniej. Strata rynku wewnętrznego jest więc przyczyną zastoju. Wskazuje na to różnica stanu spożycia zagranicą w porównaniu z Polską. Gdy w Belgji n. p. konsumcja węgla wynosi na głowę 70, a w Niemczech 33 cetnarów, to Polska konsumuje dziś **zaledwie 6 cetnarów** na głowę. Gdybyśmy spożycie węgla podnieśli do 12 cetnarów, uruchomilibyśmy wszystkie fabryki! Konsumcja żelaza wynosi w Anglji 270 kg., w Polsce 16 kg. na głowę, zaś cukru spożywa Europa Zach. 20—22 kg., **Polska 6 i pół kg.** na głowę. Skutek tak niskiej konsumcji cukru jest taki, że dziś

POŁOWA CUKROWNI W POLSCE ZAMKNIĘTA!

Oto rezultaty głupiej, krótkowzrocznej polityki wyzysku kapitalistycznego, prowadzonej w okresie spadku marki, a następnie po wprowadzeniu złotego.

Po wprowadzeniu złotowej waluty zdawało się, że stosunki będą zdrowe. Suma emitowanych złotych okazała się jednak zamałą i **nie odpowiadała zapotrzebowaniom gospodarstwa** społecznego. Brak środków obiegowych spowodował **drożyznę kapitału finansowego**. Dochodzi do 70—120 procent rocznie. Przedsiębiorca chcąc zebrać też znaczny zysk i pokryć procenta

NACISKA ŚRUBĘ WYZYSKU ROBOTNIKA I PODNOSI CENĘ TOWARU,

którego **drożyzna** spowodowała **masowy import** znacznie tańszych towarów z zagranicy, co znowu zachwiało naszym bilansem handlowym. Sytuacja jest tego rodzaju, że **przedsiębiorstwa wzbogacone na inflacji** stanęły wobec braku kapitału obrotowego i zwracają się do organizacyj robotniczych o pomoc w uzyskaniu kredytu i zbytu towarów. W tych warunkach

KOŃCZY SIĘ ROLA KAPITALISTY-PRZEDSIĘBIORCY.

Wobec tego państwo musi wkroczyć na drogę uspołecznienia przemysłu zwłaszcza węglowego, hutniczo-żelaznego i cukrowniczego, które do uspołecznienia się nadają.

Widzimy zamykanie dalszych fabryk, **wyrzucanie robotników na bruk** i nędzę w kraju.

Produkcja u nas jest niemożliwa z tego powodu, **że burżuazja nasza jest droga**. Nie chce ona zmniejszyć swych zysków, nie ogranicza się w zbytkach. Ponieważ podstawą bogactwa jest produkcja, a suma wytworzonych produktów świadczy o sile materjalnej społeczeństwa, „oszczędność" kapitalistów drogą zwalniania coraz to nowych rzesz robotniczych z pracy prowadzi do dalszego zubożenia, a niezmniejszający się

CIĘŻAR UTRZYMANIA KOSZTOWNEJ BURŻUAZJI I PAŃSTWA SPADA NA BARKI CORAZ MNIEJSZEJ LICZBY PRACUJĄCYCH,

którzy nie mogą podołać ciężarom Burżuazja podobną jest do owego woźnicy, który od ciężko naładowanego wozu, ciągnionego przez 4 konie, odprzągł trzy i gniewa się, iż jeden koń nie może podołać pracy...

Sytuacja obecnie przedstawia się tak, **iż koniecznem jest uzyskanie kapitału finansowego** drogą pożyczki zagranicznej lub innym sposobem, na cele **powiększenia emisji złotego, potanienia kredytu**. Kapitał zagraniczny jednak niechętnie przyjdzie z pożyczką dla nas, gdyż **obawia się konkurencji polskiego przemysłu**, a chciałby widzieć u nas intratny rynek zbytu dla swych towarów. Stan obecny dłużej utrzymać się nie da, i

DOJŚĆ MUSI ALBO DO UPADKU DOTYCHCZASOWEGO SYSTEMU GOSPODARKI, ALBO DO OŻYWIENIA SIĘ PRZEMYSŁU.

Związki zawodowe wobec potężnego zjawiska bezrobocia, związanego z obecnym ustrojem społecznym, są bezsilne. W tych warunkach na pierwszy plan wysuwa się **akcja polityczna** klasy robotniczej. Nie indyferentyzm polityczny szerzyć należy, ale przekonanie, że

TYLKO AKCJA ZAWODOWA W POŁĄCZENIU Z AKCJĄ POLITYCZNĄ

może wyprowadzić proletarjat z ciężkiego położenia. Przedsiębiorcy starają się wyzyskać niezadowolenie mas i zwrócić je przeciw ich organizacjom zawodowym, by **z chwilą ożywienia się przemysłu**, mieć klasę robotniczą

ROZBITĄ I BEZBRONNĄ!

W tym celu kapitaliści usiłują organizować faszystowskie związki „Praca Polska", popierają organizacje chadeckie, przygotowują atak na organizację klasową proletarjatu. **Wszelkie więc rozterki w łonie klasy robotniczej są akcją na rzecz kapitalistów, i zwalczane być muszą bezwzględnie w interesie najżywotniejszym klasy robotniczej.**

Gorącemi oklaskami podziękowano posłowi Żuławskiemu za doskonały referat, po którym odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierał między innymi głos tow. pos. Stańczyk.

M. P.

go powstrzymania podwyżki czynszu oraz odroczenia podatku mieszkaniowego.

5) Zważywszy, że obecny Sejm opanowany jest przez wrogą klasie pracującej większość zgromadzeni domagają się **rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów.**

6) **Zgromadzeni protestują przeciwko rządom komisarskim w Krakowie i domagają się przeprowadzenia reformy wyborczej do rady miejskiej.**

Rezolucja poddana przez tow. senatora Misiołka pod głosowanie została wśród niemilknących oklasków jednogłośnie uchwalona, następnie tow. Wiesław Wohnout wezwał w krótkich słowach zebranych do wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym.

POCHÓD DEMONSTRACYJNY

przeszedł ulicami Karmelicką i Szewską do Rynku pod pomnik Mickiewicza. Na czele pochodu niesiono sztandar partyjny, następnie szereg tablic z napisami: **„Żądamy pracy i chleba", „Żądamy budowy tanich domów".** Pod pomnikiem przemawiali towarzysze Mieczysław Bobrowski i Kornicki, podkreślając żądania ludu pracującego. Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono demonstrację.

(m. p.)

Protest krakowskiej klasy robotniczej przeciw podwyżkom czynszów i podatkom lokatorskim

Wielkie zgromadzenie ludowe — Pochód demonstracyjny

Na wezwanie Rady Robotniczej PPS i Rady Związków zawodowych, zebrali się w niedzielę przed południem pod Domem rob. przy ul. Dunajewskiego 5 robotnicy krakowscy, skąd o godz. 10, przy dźwiękach muzyki Towarzystwa Domu rob. w Podgórzu ruszyli pochodem ul. Dunajewskiego i Karmelicką do Teatru „Nowości" przy ul. Rajskiej, gdzie odbyło się

WIELKIE ZGROMADZENIE LUDOWE

zwołane celem zastanowienia się nad ciężkiem położeniem klasy robotniczej w związku z obecnym kryzysem gospodarczym i zaprotestowania przeciwko rosnącej podwyżce czynszów i podatków lokatorskich, ściąganych bezwzględnie od bezrobotnych. Obrady zagaił tow. Zygmunt Klemensiewicz wskazując na krytyczną sytuację gospodarczą klasy robotniczej, protestując przeciw ciężarom nakładanym na bezrobotny proletarjat, egoizmowi burżuazji i opieszałości rządu w sprawach niesienia pomocy dotkniętym bezrobociem. Na wniosek mówcy wybrano jednomyślnie prezydjum, w skład którego weszli towarzysze senator Leon Misiołek, Korolewicz, dr. Adam Müller, Packan, Karton, Kornicki, Wohnout i mr. Gross. Wśród gorących oklasków przewodniczący sen. Misiołek udzielił głosu

TOW. POSŁ. ZYGMUNTOWI ŻUŁAWSKIEMU

który w wyczerpującym, popartym rzeczowymi argumentami referacie wygłoszonym z siłą i przerywanym burzliwymi oklaskami omówił nadwyraz ciężkie położenie proletarjatu, wskazał na istotne źródła obecnego kryzysu ekonomicznego, tkwiące w nieudolnej i samolubnej gospodarce klas posiadających. Wszelkie ostrzeżenia socjalistów nie skutkowały. Gospodarka prowadzona pod kątem widzenia zysku jednostki, musiała doprowadzić do katastrofy. Polityka wyzysku i inflacji wyniszczyła masy pracujące. Podstawą produkcji jest robotnik i chłop, który konsumuje produkta krajowe — gdy burżuazja nabywa prawie wyłącznie towary zagraniczne. Trzeba podnieść zamożność wsi **przez prowadzenie reformy rolnej** a zamożność robotnika **przez ukrócenie wyzysku.** Kapitaliści tymczasem obniżają zarobki i niszczą zdolność konsumcyjną klasy robotniczej i ścieśniają wewnętrzny rynek zbytu. **Przedłużenie czasu pracy przyniosłoby tylko większe zyski kapitalistom i obniżenie produkcji a wzrost bezrobocia.** Oszczędności trzeba przeprowadzić w administracji przemysłowej. Są dyrektorzy, którzy pobierają **do 50 tysięcy dolarów miesięcznie,** gdy górnik pobiera **45 zł. tygodniowo.** Lichwiarzy pobierających horendalne procenta od kapitałów dziś nikt nie ściga, rząd ich naśladuje biorąc 20 proc. zyski. **Oszczędności trzeba przeprowadzić w wydatkach państwowych.**

OBNIŻYĆ WYDATKI NĄ ARMJĘ, SKRÓCIĆ CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Najlepszem zabezpieczeniem państwa, to **polityka pokojowa, zadowolony lud roboczy i silna produkcja.** Tymczasem wprowadza się oszczędności **wstrzymaniem robót publicznych!** Następnie mowca omówił sprawę lokatorów, z których kamienicznicy ciągną wielkie zyski nie ponosząc żadnych wydatków, pokrywanych przez lokatorów, obciążonych nadto licznemi podatkami. Klasa robotnicza, celem uzdrowienie stosunków domaga się zmniejszenia tych ciężarów; żąda wstrzymania eksmisyj bezrobotnych, **kontroli nad administracją przedsiębiorstw, potanienia kredytów, a wyasygnowania odpowiednich sum na cele budowlane.**

Program obrony interesów ludu pracującego przeprowadzić może rząd oparty o większość reprezentantów klasy pracującej; dlatego rozwiązać należy Sejm i przeprowadzić nowe wybory, które przynieść winne zwycięstwo tej partji, która szczerze broni interesów proletarjatu. **Musi on iść do wyborów solidarny i zjednoczony.** (Gorące oklaski).

Następnie przemawiał powitany oklaskami

TOW. POSEŁ STAŃCZYK

wskazując na niesprawiedliwą politykę podatkową rządu. Gdy kapitalistom i „jaśnie panom" obszarnikom, którzy trwonią często pieniądz na rozpustę poza granicami państwa udziela się ulg w płaceniu podatku majątkowego — z biednego chłopa i robotnika ściąga się podatki bezwzględnie, zabierając im choćby ostatnią poduszkę. Takiej polityki obciążania tylko ludu pracującego — kraj nie wytrzyma. Socjaliści staczali wielkie walki w Sejmie o ubezpieczenie bezrobotnych. Jeżeli nie jest ono dostateczne, to „zasługa" chadecji, która pod wodzą kapitalisty Korfantego, broniła kieszeni kapitalistycznych. Brak pieniędzy dla bezrobotnych — są jednak fundusze na pożyczki dla różnych aferzystów. W Polsce jest **do 300 tysięcy bezrobotnych. PPS postawiła szereg wniosków w Sejmie, domagających się ulg dla lokatorów i zaopatrzenia bezpłatnego wszystkich bezrobotnych w węgiel i ziemniaki. Sejm nie może żądań tych odrzucić.** Mówią, że komunizm zalega Polskę. — Gdyby w Polsce nie było bezprawia i bezrobocia, nie byłoby komunizmu. Zmniejszyć wydatki na policję i wojsko, na utrzymywanie kosztowne konfidentów politycznych a dać pieniądze na produkcję. Gdy ludowi będzie dobrze, Polska będzie silną i zabezpieczoną!

Po przemówieniach posłów odczytano następującą

REZOLUCJE

1) Zgromadzeni stwierdzają, że przyczyną obecnego przesilenia gospodarczego **jest egoistyczny ustrój kapitalistyczny, doprowadzający masy proletarjatu przemysłowego i rolnego do skrajnej nędzy.**

2) Zgromadzeni domagają się: **przeprowadzenia reformy rolnej, podwyższenia płac robotniczych celem wzmożenia konsumcji szerokich mas ludowych,** oraz reoganizacji całego przemysłu celem **potanienia produkcji,** równocześnie zebrani **protestują przeciwko zamachom na 8 godz. dzień pracy i ustawodawstwo społeczne.**

3) Zgromadzeni domagają się: celem zatrudnienia bezrobotnych **rządowych kredytów na budowy państwowe oraz przyspieszenia wypłaty pożyczek** z funduszu rozbudowy miast, na cele mieszkaniowe.

4) Zgromadzeni domagają się: natychmiastowe-

UWAGI

Wolno cukrownikom w Polsce jak chcą

Przed trzema tygodniami cukrownicy zadekretowali sobie podwyżkę cen, ot tak sobie, bez powodu i bez motywu. Narobiono w prasie krzyku i rząd obudził się z letargu: ogłoszono, że podwyżką tą zajmie się komitet ekonomiczny Rady ministrów, czy jakaś wyznaczona komisja. Minęło kilka tygodni, w ciągu których cukrownicy zgarnywali miljonowe zyski, aż nareszcie komisja dała znak życia: uznała już dokonaną podwyżkę za usprawiedliwioną i wyraziła opinję, że cukrownicy mogą pozwolić sobie na dalszą podwyżkę 10 groszów na kilogramie.

Co to za komisja powzięła taką horendalną uchwałę? Czy była to komisja rządowa, czy komisja lewiatańska, której rząd powierzył „obronę" wyzyskiwanych konsumentów? Podobno komisja doszła do swego dziwnego rezultatu na podstawie materjałów, dostarczonych jej przez ministerstwo przemysłu i handlu. Gdyby to okazało się prawdą, skandal byłby niesłychany i okazałaby się słuszną wersja, że nasze ministerstwo przemysłu jest właściwie ministerstwem dla przemysłowców.

Cukrownicy dążą celowo do tego, aby na rynku wewnętrznym uzyskać jak najwyższe ceny po to, aby mogli po tańszych cenach wywozić cukier za granicę. Nie chodzi im naturalnie o ambicję żywienia Anglików czy Holendrów polskim cukrem, ale o całkiem realną rzecz: o obce waluty. Może rząd czy jego sławetna komisja wychodzi z założenia, że wywóz poprawia bilans handlowy i że to może stać się kosztem własnej ludności? Zapewne tak jest, bo faktycznie w Anglji polski cukier jest tańszy, niż w Polsce. Dlatego też w Anglji karmią tym cukrem świnie, podczas gdy u nas ludzie muszą ograniczać jego spożywanie.

Nadużycia i prywata w PKO

Niedawno donosiliśmy o niezwykłem wydarzeniu, iż pocztowa Kasa oszczędności nie dopuściła do przeprowadzenia rewizji z ramienia najwyższej Izby kontroli państwa.

Tymczasem, jak się okazuje, ta instytucja, akcentująca swoją autonomję, wymagała bardzo ścisłej kontroli.

Oto „Robotnik" warszawski opublikował dwa kwiatki z rządów p. Lindego, które rzucają wiele mówiące światło na gospodarkę tej państwowej instytucji.

Brat p. Huberta, Marjan, w dniu 16 lipca br. nabył od p. Broel-Platera za sumę 536 tysięcy złotych majątek ziemski Petrykozy, obszaru 1673 morgów. Pieniędzy na tę transakcję dostarczył p. Marjanowi Lindemu Bank angielski Johnson i Mattey, za gwarancją PKO, wystawioną w dniu 14 lipca br. na sumę 14.000 funtów szterlingów, czyli około 400 tysięcy złotych. Gwarancja ta nie została wciągnięta do dziennika PKO. Nie mogła być księgowana jawnie, gdyż zakres czynności PKO nie przewiduje wydawania gwarancyj wogóle, a tem bardziej rodzinie prezesa PKO, p. Huberta Lindego!

Czyż PKO została stworzona na to, aby p. Hubert Linde budował dla niej luksusowe gmachy i gwarantował w sposób sprzeczny z zadaniami PKO pożyczki swego brata na kupno majątku? Dodajmy, że dla załatwienia interesu p. Marjana Lindego specjalnie jeździł do Londynu — urzędnik PKO!

A teraz drugi fakt:

Czterech wyższych urzędników PKO otrzymało od niej zaliczkę na sumę — 180.000 złotych, spłacalną w ciągu 12 lat! Niezwykła zaiste hojność! A jeszcze mówi się, że w Polsce tak trudno o kredyt i że niema gotówki!

Tymczasem ta sama PKO zalega na wielkie podobno sumy z przekazywaniem do kas państwowych — należytości, przesyłanych jej czekami.

W sprawie dnia propagandy na rzecz prasy

Na zasadzie uchwały Rady naczelnej PPS z dnia 28 września br. w sprawie urządzenia „Dnia Prasy Socjalistycznej", CKW na swojem posiedzeniu w dniu 7 bm. postanowił zorganizować „DZIEŃ PRASY" 6 GRUDNIA BR. W CAŁEJ POLSCE.

W związku z powyższem wzywamy wszystkie organizacje partyjne do natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań organizacyjnych do „Dnia Prasy". Do akcji tej należy wciągnąć zaprzyjaźnione organizacje zawodowe, spółdzielcze i kulturalno-oświatowe. W przygotowaniach należy uwzględnić urządzanie wieców, akademij, zbiórek pieniężnych oraz zbieranie prenumeraty na dzienniki partyjne, przedewszystkiem „Robotnika".

Z okazji „Dnia Prasy" — CKW wyda specjalny afisz ilustrowany, odezwę, Jednodniówkę, listy składkowe na Centralny Fundusz Prasowy i kwitarjusze na prenumeratę. Zamówienia na powyższe wydawnictwa należy niezwłocznie kierować do sekretarjatu generalnego CKW.

Komunikując o tem, mamy nadzieję, że nasze komitety oraz ogół członków organizacji w poczuciu doniosłości zadania — podtrzymania w dzisiejszym krytycznym momencie gospodarczym walczącej z wielkiemi trudnościami finansowemi prasy partyjnej — wszystko uczynią, ażeby w dniu 6 grudnia przyczynić się do utrwalenia bytu i rozwoju prasy socjalistycznej.

SEKRETARJAT GENERALNY CKW PPS.

Ataki na ustawodawstwo robotnicze w Polsce

ATAK ENDECKI

Kto stoi za Lewiatanem, który przy każdej okazji woła o przedłużenie czasu pracy i o zmniejszenie „ciężarów społecznych", wiadomo. Przecież głowa Lewiatana, p. poseł Wierzbicki jest członkiem klubu endeckiego i jego generalnym mówcą w komisjach i w Sejmie. Jeżeli ktoś miał jeszcze wątpliwości co do prawdziwego oblicza endecji, może oglądnąć je w niezasłoniętej formie na podstawie uchwał Rady naczelnej Związku ludowo-narodowego w czasie narad w ubiegły piątek i w sobotę w Warszawie. Dwie uchwały wybijają się na wierzch:

„Trzeba roztoczyć ścisłą kontrolę nad gospodarką wszelkich instytucyj społecznych, nakładających ciężary na warstwy produkujące oraz uznając całą wagę i potrzebę ustawodawstwa socjalnego, trzeba przeprowadzić **rewizję obecnie obowiązujących ustaw dla zrównania ciężarów socjalnych w Polsce z takimi ciężarami w państwach zachodnich i zapewnienia Polsce pracy w ciągu roku niekrótszej, aniżeli na zachodzie Europy."**

Mamy więc całkiem wyraźne „wyznanie wiary" endeków, którzy nie mogą przeboleć kas chorych, urlopów i 8-godzinnego dnia pracy. Endecy mają też gotowy plan, jak urzeczywistnić to pobożne życzenie: sprzeciwiają się rozwiązaniu Sejmu przed uchwaleniem nowej ordynacji wyborczej. W potocznym języku znaczy to: zepsuć ordynację wyborczą tak, aby była zapewniona reakcyjna większość, a ta już da sobie radę z znienawidzonem ustawodawstwem społecznem.

Z takimi jawnymi wrogami ludności robotniczej mają spółkę chadecy, partja niby-robotnicza.

ATAK AMERYKAŃSKI

Równocześnie z endekami rozpoczęła się kampanja przeciw ustawodawstwu społecznemu ze strony kapitału zagranicznego, ubiegającego się czy ciągnionego do wyzyskiwania monopolów państwowych. Poza monopolem spirytusowym, o który ubija się interes z wiedeńskimi Rotszyldami, wchodzi w grę zastawniczą także monopol tytoniowy, na który ma apetyt amerykański trust tytoniowy. Amerykanie chcą dać pożyczkę, ale pod bezczelnemi warunkami, mianowicie chcą uzyskać zmianę naszego ustawodawstwa społecznego, które im, przyzwyczajonym do nieludzkiego wyzysku w Ameryce, nie podoba się, ileże uniemożliwia im uprawianie takiegoż wyzysku u nas.

Amerykanie chcą, aby **w państwowych fabrykach tytoniu zniesiono 8-godzinny czas pracy i aby nie ograniczono ich prawa wydalania robotników.** Amerykanie, chcąc wydzierżawić monopol tytoniowy, idą do tego celu bez krępowania się jakiemiś względami na nabyte prawa czy na prawa państwa do kontroli. Dla nich miarodajny jest tylko zysk, który przy 10-godzinnym czasie pracy byłby naturalnie większy. A ileż dopiero możnaby zyskać przez wyrzucenie połowy robotników i przerzucenie ich pracy na pozostałych! Rozumie się, że Amerykanie, dając pieniądze, nie chcieliby być w niczem krępowani i dlatego żądają między innemi, aby **wpływ rządu na kierownictwo monopolu został ograniczony do najskromniejszych rozmiarów.**

Czy rząd nasz dopuści, aby obcy wpływali na nasze ustawodawstwo, aby obcy dyktowali nam, jakie prawa mają u nas obowiązywać?

Ciekawy dowód przesilenia gospodarczego

Rodziny arystokratyczne wysprzedają swoje zbiory artystyczne — Zyska na tem Muzeum Narodowe

Ciekawy objaw przesilenia gospodarczego i ogólnego zubożenia daje się zauważyć również w instytucji, która — przynajmniej pozornie — nie powinna mieć z przesileniem gospodarczem nic wspólnego. Instytucją tą, jest Muzeum Narodowe w Warszawie.

Dyrektor muzeum pułkownik Gembarzewski udzielił ciekawych informacyj, które rzucają ponure światło na dzisiejsze warunki życia, staczające ludzi po równi pochyłej w przepaść nędzy.

— **Niema dnia** — oświadcza płk. Gembarzewski — **byśmy nie nabyli jakiegoś cennego dzieła z rąk prywatnych.** Ludzie, od których skupujemy wartościowe przedmioty, rekrutują się głównie ze sfer niedawno jeszcze bardzo zamożnych i bogatych.

— Czemu to przypisać?

— Obecna sytuacja gospodarcza zmusza nawet arystokrację do pozbywania się najcenniejszych nieraz skarbów rodzinnych. Sprzedający wychodzą widocznie z założenia, że lepiej jest sprzedać klejnot rodzinny Muzeum Narodowemu, aniżeli dopuścić do publicznej licytacji historycznych pamiątek.

— Jakie przedmioty skupuje Muzeum?

— Nabywamy obrazy, broń, oręż... Wogóle muzeum posiada kilkadziesiąt działów.

— Czy dużo zbiorów posiada już Muzeum?

— **Przeszło 100.000 sztuk.**

Niektóre działy naszego Muzeum zyskały rozgłos wszechświatowy, jak np. dział numizmatyczny, który zajmuje pod względem ilości i jakości zbiorów **pierwsze miejsce na świecie.**

Dział polskiej numizmatyki zajmuje już dziś po muzeach Czapskiego w Krakowie i Potockich w Krzeszowicach trzecie miejsce w kraju.

— A czy Muzeum nie otrzymuje darów?

— Do niedawna jeszcze otrzymaliśmy, ale obecnie dary **przestały zupełnie napływać.**

Natomiast wszyscy chętnie wysprzedają się. — Podaż jest tak wielka, że brak nam gotówki na skupywanie zaofiarowanych cennych i wartościowych przedmiotów.

Jest to, jak zaznaczyliśmy na wstępie również bardzo ciekawy znak czasu i dowód, że przesilenie gospodarcze jest powszechne.

Oczywiście, z naszego punktu widzenia, objaw ten, że bezcenne zbiory prywatne mające wysoką wartość artystyczną i historyczną **przechodzą na własność społeczeństwa,** jest objawem raczej dodatnim.

Lepiej przecież by znalazły się one w Muzeum Narodowem, które jest dostępne dla **wszystkich,** aniżeli by zdobiły sale pałacowe nielicznych rodzin magnackich.

—ooo—

Żałoba kowieńska

Z Kowna donoszą: Piątą rocznicę odzyskania Wilna przez Polskę, litewskie Kowno obchodziło żałobą trzydniową. Ceremonjał owej żałoby polegał na tem, że na gmachach rządowych chorągwie opuszczone były do połowy, o godzinie 12 w południe wstrzymano ruch na 2 minuty, „dzwon wolności", umieszczony na wieży muzeum wojskowego w Kownie, trzykrotnie odzywał się w owe dni. Ponadto odbyła się w sali teatralnej żałobna akademja, a cała serja odczytów, względnie wieców we wszystkich salach miejskich pod hasłem: „**odebrać Wilno**". W ten sposób nie bez przyczynienia się rządu kowieńskiego rozpalono nacjonalistyczne instynkty ludności litewskiej. Ruch ten wylał się wkońcu w formie dla samego rządu nieoczekiwanie wrogiej. Rozwiecowany tłum uformował pochód, który ruszył pod gmach gabinetu ministrów.

Premjer Bistras wyszedł na balkon i wygłosił do zebranych mowę. Atoli z tłumu padły okrzyki wrogie pod adresem rządu. Rzucono kilka kamieni. Premjer Bistras uciekł z balkonu i ukrył się we własnym gabinecie. W całym gmachu pogaszono światła, a ministrowie się rozbiegli i pochowali.

Tłum krzyczał: „precz z układami z Polską", precz z „gabinetem Bistrasa!"

Zawezwane natychmiast oddziały policji konnej i pieszej tłum rozpędziły.

Wiadomości polityczne

WYJAZD SKRZYŃSKIEGO DO MOSKWY

Według doniesień „Izwiestji", minister Skrzyński przybędzie **20 listopada** do Moskwy, celem rewizytowania Cziczerina.

CZICZERIN W WIEDNIU

„Sonn- und Montags Zeitung" donosi z Wiesbadenu, że Cziczerin w najkrótszym czasie uda się do Wiednia. Wizyta Cziczerina w Wiedniu poświęcona będzie ukształtowaniu się stosunków handlowych rosyjsko-austrjackich. Cziczerin przeprowadzi w Wiedniu osobiście rokowania w tej sprawie z kołami miarodajnemi w sprawie najintensywniejszego ożywienia ruchu handlowego między Austrją a sowietami.

DELEGACJA CZESKA W ROSJI

Agencja sowiecka donosi: Delegacja czechosłowacka Towarzystwa dla zbliżenia się do Rosji, składająca się z szeregu uczonych, dziennikarzy i literatów, przybyła do Moskwy dla studjowania gospodarczej i kulturalnej sytuacji Rosji sowieckiej.

AMERYKA ZWOŁA KONFERENCJE ROZBROJENIOWA

Z Waszyngtonu donoszą, że senator republikański, Fess, prosił prezydenta Coolidgea, aby natychmiast podjął kroki w celu zwołania konferencji rozbrojeniowej do Waszyngtonu. Coolidge jest zdania, że byłoby Niemcom wygodniej, gdyby konferencja ta odbyła się pod egidą Ligi narodów. Stany Zjednoczone wysłałyby na konferencję rozbrojeniową Ligi narodów reprezentanta, nie zaznaczając tem samem, że Ameryka ma zamiar zostać członkiem Ligi.

Przegląd społeczny

II. KURS DOKSZTAŁCAJĄCY DLA PRACOWNIKÓW KAS CHORYCH ORGANIZUJE OKRĘGOWY ZWIĄZEK KAS CHORYCH W KRAKOWIE

Kurs odbędzie się w dniach od 26 października do 22 grudnia br. Mieści się w pawilonie głównym **Domu Zdrowia w Bystrej koło Bielska. Na kurs delegują Kasy Związkowe swoich urzędników, ponadto może być przyjęta pewna liczba osób, które pragną poświęcić się pracy w Kasach chorych. Osoby te muszą posiadać co najmniej 6 klas** gimnazjalnych, względnie świadectwo równorzędnych studjów. O przyjęciu decyduje Komisja związkowa. Koszt całkowity (nauka i utrzymanie) dla osób, nie będących pracownikami Kas chorych, wynoszą 500 złotych.

BACZNOŚĆ PRACOWNICY FRYZJERSCY!

Przestrzega się wszystkich pracowników fryzjerskich, aby omijali aż do odwołania **Zakopane**, a przedewszystkiem zakład fryzjerski **p. Zygmunta Janika, Krupówki 59**, który obiecuje pracownikom fryzjerskim bardzo dogodne warunki, a następnie ich nie dotrzymuje.

Ostatnio firma Janik zwabiła do Zakopanego pracownika z Poznania, dla zakładu fryzjerskie-

go pod firmą Boni, gdzie pomocnik zarobił parę groszy i nie mając środków, zwrócił się do Związku z prośbą o pomoc. Firma Boni nie czuje się zobowiązaną do utrzymywania pomocnika, ponieważ utrzymuje, że umowę zawierał p. Janik.

Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Fryzjerskich w Krakowie.

Upraszamy wszystkie bratnie pisma o przedruk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 20 października.

Lato w zimie

Śnieg, który spadł po raz pierwszy parę dni temu, był dla większości obywateli, odpędzających myśl o zimie, — niespodzianką, niemiłą. Ale bądź co bądź przyznać trzeba, że w miesiącu październiku ma już śnieg pewne uprawnienie. Natomiast pioruny? A przecież wczoraj o godzinie 2'30 po południu mieliśmy w Krakowie siarczystą burzę z piorunami i gwałtownym deszczem, jakiej by nam mógł nawet pozazdrościć miesiąc lipiec... Zima czy lato? — pytali się przemoczeni do nitki przechodnie, chwila jednak namysłu przesądzała ostatecznie te wątpliwości... Nietylko bowiem padał deszcz i biły pioruny, ale było także siarczyste zimno. Nie lato idzie do nas w nawalnicy deszczu i błyskawicy — nie lato niestety, ale — zima...

Wicher pozrywał parkany i połamał gałęzie drzew w ogrodach, szczególnie na przedmieściach. Podczas burzy było tak ciemno, że musiano w mieszkaniach palić światło.

—ooo—

Minister robót publicznych w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa minister robót publicznych Rybczyński. Przybywającego ministra oczekiwali na dworcu kolejowym wojewoda krakowski Kowalikowski z szefami władz i urzędów. Po powitaniu na dworcu udał się minister do gmachu okręgowej dyrekcji robót publicznych, gdzie odbył konferencję w sprawie zabezpieczenia Krakowa od powodzi i budowy nowego mostu.

Minister odjechał o godz. 19'30 do Warszawy.

—ooo—

Kraków ku czci „Nieznanego żołnierza"

Sztandary pułkowe okręgu krakowskiego wezmą udział w uroczystościach warszawskich

W uroczystem złożeniu zwłok „Nieznanego Żołnierza" w Warszawie wezmą udział także i chorągwie oraz sztandary pułków krakowskiego okręgu korpusu. Przywiozą je do Krakowa w dniu 27 bm. **odpowiednie poczty chorągwiane** (sztandarowe) **i złożą w sali reprezentacyjnej dworca kolejowego, gdzie staną podwójne posterunki honorowe.** O godzinie 12 dnia 27 bm. komendant obozu warownego odprowadzi chorągwie uroczyście w asyście kompanji honorowej do budynku KO war. (plac Magdaleny), gdzie przechowane będą do dnia 28 bm., w którym to dniu uroczyście odprowadzone zostaną na dworzec kolejowy i wszystkie jednym pociągiem przewiezione będą do Warszawy.

W związku z warszawską uroczystością odbędzie się w dniu 1 listopada br. **we wszystkich oddziałach uroczysty apel wieczorny** wobec wszystkich oficerów i z odczytaniem nazwisk poległych danego oddziału.

Za staraniem zawiązanych w tym celu komitetów odbędą się w dniu 2 listopada br. we wszystkich garnizonach nabożeństwa żałobne za poległych, odpowiednie przemówienia w kościele, złożenie hołdu pamięci „Nieznanego Żołnierza Polskiego" w sposób, jaki komitet uzna za stosowny i rzeczowe, a zarazem nastrojowe pogadanki okolicznościowe z żołnierzami w oddziałach.

—ooo—

W SPRAWIE ODPOWIEDNIEGO LOKALU NA WYPŁATĘ ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH W KRAKOWIE. Wczoraj przedpołudniem członkowie zarządu Obwodowego Funduszu bezrobocia bawili się w lokalu PUPP przy ul. Podzamcze L. 30, w czasie wypłaty zasiłków bezrobotnym i stwierdzili, że lokal ten z powodu ciasnoty i braku poczekalni nie nadaje się zupełnie na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych. Nadto lokal ten jest zniszczony wilgocią, w wysokim stopniu niezdrowy dla personalu i nie jest odpowiedni na pomieszczenie PUPP, który powinien znajdować się blisko śródmieścia. Ponieważ Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia znajduje się w drugiej części miasta przy ul. Michałowskiego L. 1, przeto w interesie ogólnym leży wspólne pomieszczenie obu urzędów w odpowiednim lokalu. Jak słychać Dyrekcja robót publicznych czyni obecnie starania celem przydzielenia odpowiedniego lokalu, co powinno nastąpić przed zimą, gdyż lokal przy ul. Podzamcze L. 30 w czasie zimy jest torturą dla personalu i interesantów z powodu wilgoci i zimna.

PREZES DYREKCJI POCZT I TELEGRAFÓW W KRAKOWIE dr. Zygmunt Jarszyński po powrocie z urlopu wypoczynkowego objął z dniem wczorajszym kierownictwo dyrekcji poczt i telegrafów.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w terminie jesiennym br. odbył się w gimn. pryw. im. St. Jaworskiego pod przewodnictwem dyrektora państw. gimnazjum im. św. Jacka w dniu 30 września. — Świadectwo dojrzałości otrzymali: 1) Grojecki Władysław, 2) Marfiak Józef, 3) Mikołajczyk Edward, 4) Praschill Adam, 5) Soplica Tadeusz, 6) Szternfeld Nusyn. Nie reprobowano żadnego kandydata.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE W czasie od 11—17 bm.: na szkarlatynę zachorowało osób 11, na odrę 31, na gruźlicę 21, na różę 1, na ospę wietrzną 1, na dur brzuszny 5, na koklusz 1, na jaglicę 3.

PALERMO SARACEŃSKIE, NORMANDZKIE I DZISIEJSZE. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt ks. Dr. Tadeusz Kruszyński w miejskiem Muzeum przemysłowem dnia 20 bm. o godz. 7 wieczór. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 30 groszy.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. We środę 21 bm. o godzinie 8'15 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: dr. Markowa „O zakażeniu połogowem", dr. Malkiewicz „Demonstracja chloroma u dziecka".

Rozbudowa kolonji kolejowej w Prokocimie

Jak wiadomo, w Prokocimie **kolejarze budują kilkadziesiąt domów** dla siebie na gruntach, zakupionych swego czasu od księży Augustjanów. Komitet rozbudowy miasta Krakowa przyznał pożyczkę w kwocie 150 tysięcy zł. 23 kolejarzom, zamieszkałym w Krakowie, a kończącym budowę domów w Prokocimiu. W niedzielę referent spraw pożyczkowych z funduszu rozbudowy miast w banku gospodarstwa krajowego dr. Natanson stwierdził na miejscu stan budowy i skonstatował, **że budowy z powodu braku pieniędzy stanęły**, i obiecał przyspieszyć wypłatę pożyczek celem ukończenia budowli przed zimą. **Spodziewać się należy, że wypłata pożyczek uskuteczniona będzie w najbliższych dniach**, a z chwilą przyspieszenia robót przybędzie kilkadziesiąt mieszkań.

Ofiara głodu mieszkaniowego

Spał w piecu fabrycznym, gdzie został przysypany cegłami

Wczoraj nad ranem wezwano pogotowie ratunkowe do cegielni Gutmana w Dąbiu, **gdzie został przysypany cegłami Józef Mislurek, robotnik. Mislurek nie mając mieszkania sypiał w piecu cegielni.** Bezdomny robotnik, ofiara braku mieszkań, **doznał bardzo ciężkich obrażeń na całem ciele**, wobec czego lekarz pogotowia przewiózł go do szpitala św. Łazarza. **Stan Mislury jest bardzo groźny.**

—ooo—

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: **„ZMARTWIENIA PANA HAMELBEINA"**, komedja w 3 aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Granie w czasie wojny z śp. Ferdynandem Feldmanem w roli tytułowej „Zmartwienia pana Hamelbeina" wznowił teatr krakowski jako bezpretensjonalną farsę mającą pomóc publiczności do wesołego spędzenia wieczoru. Wszelako farsa p. Krzywoszewskiego jest zbyt bezpretensjonalna, toteż na obecne zmartwienia teatru im. Słowackiego nie pomogą zmartwienia p. Hamelbeina. W Warszawie miała ta sztuka specjalny pieprzyk dla publiczności tamtejszej, która widziała na scenie dobrze sobie znane, żywcem wzięte z rzeczywistości figury warszawskie, podczas gdy publiczność krakowska nie zna tych państwa osobiście.

Zabawnym Hamelbeinem, ale zabawnym po swojemu, to znaczy bez szarży, był p. Znicz, który tę sztukę zręcznie wyreżyserował. Wyborną miał partnerkę w osobie p. Klońskiej, która była wesołą i pikantną panią Hamelbeinową. Rozśmieszał publiczność p. Leliwa w roli prezesa komizmem zakochanego i oszukiwanego staruszka. Swobodnie odegrał p. Kijowski rolę donżuana Leńskiego. Dwie bardzo dobre figury andrusowskie stworzyli p. Śniadecka jako Tola Materas i p. Magnaszewski w roli tancmistrza. Wesołość budziła też p. Zalewska komiczną sylwetką hrabiny. F. Kustowski wyróżnił się charakterystyczną figurą starego lokaja. Ładną dekorację sceny stanowiły pp. Granowska, Osuchowska i Zborowska. Resztę ról poprawnie odegrali pp. Rodziewicz, Burnatowicz i Filus. Scena zbiorowa w pidżamach, stanowiąca „clou" przed kilku laty, robi obecnie w dobie „nagości na scenie" wrażenie czcigodnego zabytku. **E. H.**

—ooo—

Bagatela: **Przedstawienie składane z udziałem Kazimiery Niewiarowskiej**

Na „Hamlecie" tak wnikliwie odtwarzanym przez p. Brydzińskiego — poza szkolnemi przedstawieniami — pustki, natomiast rojno, gwarno i strojno było na spektaklu, w którym królowała p. Niewiarowska. To znamię czasu... Znamienne są również składniki atrakcyjności warszawskiej gwiazdy operetkowej: połysk brylantów, lśnienie srebrnych lam i obficie wychylającego się z nich wypieszczonego ciała, przepych piór. (A ptactwo o bogatem upierzeniu mniej zwykle głosikami swojemi nęci...).

Nie filuterny wdzięk — tu rywalka p. Niewiarowskiej p. Gistedt zarówno, jak i głosowo, posiada przewagę — lecz raczej impetyczność cechuje popisowe momenty p. Niewiarowskiej: w tańcu np. jakiemiś błyskawicznemi rzutami głowy pokrywa sobie twarz — podstrzyżoną czupryną.

Cały zespół przybyłych gości warszawskich wykazał dużo zacięcia charakterystycznego w operetce transformacyjnej „Szalony debiut".

Natomiast w solowym popisie tanecznym pani Sokołowskiej brakło gracji. Miłym głosem wyróżniał się w tym zespole p. Dembowski.

A wzory mód paryskich? Wyczekujące tego numeru panie, doznały zawodu: modele nie do naśladowania... Oto np. biały cylinderek z pióropuszem a la paryska primadonna kabaretowa Mistinguett, króciutka koszulka i ogromna mufka z białych piór.

Zresztą może kiedyś w przyszłości zaaklimatyzuje się i taka moda: wszelkie „odkrycia" posuwają się dalej w każdej dziedzinie — więc może i w dziedzinie konfekcyjnej. **Zast.**

—ooo—

Z sali koncertowej

Drugi koncert symfoniczny orkiestry Związku muzyków. — Feliks Szymanowski, pianista

Drugi koncert orkiestry symfonicznej Związku muzyków nasuwa niewesołe choroskopy na przyszłość. Mimo półzłotowych cen za bilety wstępu, mimo pięknego programu (Brahms, Czajkowski i Wagner), mimo wyrobionej przez tyle lat „marki" artystycznej naszej orkiestry, mimo nawoływania prasy krakowskiej, mimo zjawienia się przy pulpicie dyrygienta, znakomitego muzyka, Śliwińskiego, sala nie była pełną. A jednak cyrk jest przepełniony, a jednak Niewiarowska w Bagateli zrobiła „totus", a więc... pieniądze są, ale... niema tych, którzy potrzebują wrażeń symfonicznych. A zatem — trzeba dać pokój. Trudno na pustyni uprawiać symfonię. A może zaczniemy wkrótce „rozrywkę", której miano ludożerstwo? Czy ja wiem?

Wieczorem w niedzielę w sali instytutu muzycznego poznał Kraków pianistę p. Feliksa Szymanowskiego (brata Karola, kompozytora). Salka instytutu zapełniła się resztkami „wybrańców" muzykalnych Krakowian, którzy jeszcze uznają jakąś sztukę, nietylko cyrkową i footballową. Przed tą garstką „entuzjastów" krakowskich zaprodukował p. Szymanowski swój solidny talent wirtuożowski, zestawiając program wykwintny (Brahms, Szymanowski, Debussy, Chopin), wykonany precyzyjnie. **B. R.**

SPRAWOZDANIE TOW. KOLONIJ WAKACYJNYCH „KOCHANÓW" dla młodzieży krakowskich szkół powszechnych wykazuje w tym roku nadzwyczaj intensywną działalność. Przedewszystkiem przeprowadzono przed wakacjami gruntowną restaurację budynku kolonijnego w Kochanowie, dzięki życzliwemu poparciu nauczycielstwa, kół rodzicielskich i młodzieży szkolnej. Na dwa sezony kolonijne (po 4 tygodnie) przyjęto ogółem 60 chłopców i 125 dziewcząt. Z tej liczby 25 dzieci korzystało z kolonij bezpłatnie, a 25 dzieci miało znacznie zniżoną opłatę. Obfite i smaczne pożywienie dokazało tego, że mimo słotnego lata, utrudniającego wykorzystanie wszystkich stron życia na świeżem powietrzu, wszystkie dzieci przybrały na wadze. Największy przyrost wynosił: 6 kg. u 4 dzieci, 5 i pół kg. u 7 dzieci, 5 kg. u 11 dzieci, przeciętnie zaś przyrost wynosił 2·76 kg. Utrzymanie kolonij kosztowało 15.471·09 złotych. Nadzwyczajnie dodatnie korzyści, jakie dziatwa dotąd zawsze z kolonij odnosiła pod względem fizycznym i duchowym, zachęca Tow. do dalszych wysiłków nad zapewnieniem funduszów na założenie nowych kolonij w okolicy górskiej, aby ratować zdrowie i wzmacniać siły możliwie jak największej ilości niezamożnej dziatwy krakowskiej.

POKAZ GOTOWANIA praktycznego na gazie w każdy wtorek punktualnie o godz. 5 po południu. Wchód przez sklep Gazowni i Elektrowni, plac Szczepański. Wstęp wolny.

ROWERZYSTA POD AUTEM. Wczoraj Jan Chachlica maszynista z garbarni w Dąbiu, upadłszy z rowerem, dostał się koło głównej poczty pod auto. Chachlica doznał ogólnych obrażeń. Ofiarę wypadku opatrzyło pogotowie ratunkowe.

NAGŁY ZGON WETERANA. Onegdaj popołudniu zmarł nagle na udar mózgowy w restauracji p. Franciszki Fisch przy ul. Florjańskiej 14, Antoni Rutkowski, lat 83, weteran powst. styczniowego 1863 r., ur. w Pakości, pow. Inowrocław, zam. w Krakowie, przy ul. Staszica nr. 27.

WŁAMANIE DO RESTAURACJI. P. Jan Berger, zam. przy ul. Zamkowej doniósł do policji, że w nocy z 17 na 18 bm. włamali się przez okno nieznani sprawcy do jego restauracji i skradli 4 pudełka papierosów, 2 pudełka cygar, 2 flaszki wódki i 30 zł. w gotówce.

ZAGAZDENIE GAZEM ŚWIETLNYM W KIOSKU. Marja Jordanowa, właść. kiosku przy placu kolejowym w Krakowie uległa dnia 18 bm. przypadkowemu zatruciu gazem świetlnym skutkiem wadliwego urządzenia przewodów gazowych. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego zdołał przywrócić nieszczęśliwą do przytomności, poczem pozostawił opiece domowej.

PORZUCONY TRUP DZIECKA POD MUREM CMENTARNYM. Dnia 18 bm. znaleziono pod murem między grobami na cmentarzu Zwierzynieckim trupa noworodka liczącego 3 miesiące płci męskiej, owiniętego w pieluszki i papier. Zwłoki dziecka odesłano do Zakładu medycyny sądowej.

NAPAD NA DOM SĄSIADA. Dnia 18 bm. napadł Jan Załęga na Wojciecha Pułka w jego własnem mieszkaniu, przy ul. Czarneckiego L. 10 i ciężko pokaleczył swoją ofiarę, zadając jej nożem ranę w głowę i okolicę oka. Pułka zaopatrzyło pogotowie ratunkowe, zaś za Załęgą, który po czynie zbiegł zarządzono poszukiwania.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i we czwartek komedja Stefana Krzywoszewskiego „Zmartwienia pana Hamelbeina". Jutro jedyny raz w tym tygodniu komedja Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piątej", z pp. Relewicz-Ziembińską, Klońską, Koronkiewiczówną, Zniczem, Leliwą, Ziembińskim w głównych rolach. Dzisiaj i w piątek szkolne przedstawienia „Obrony Częstochowy". Najbliższą nowością w sobotę będzie komedja satyryczna Julesa Romain'a „Dr. Knock", czyli „Triumf medycyny", która wystawiona po raz pierwszy w Paryżu w grudniu 1923 r., dopiero przed dwoma tygodniami zeszła z repertuaru teatru „Comedie des Champs Elysees", a w międzyczasie grana była we wszystkich mniej więcej językach świata. Jednocześnie prowadzą się przygotowania do tradycyjnego wznowienia „Dziadów".

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj we wtorek po raz ostatni komedja Bourdetta „Rubikon". Jutro we środę farsa Engla i Horsta „Krzyk za dzieckiem". We czwartek premjera niegranej dotychczas na żadnej scenie groteski Antoniego Słonimskiego „Herostrates z Chicago". Reżyserja dokłada usiłowań, aby tę sztukę wprowadzić na scenę przy użyciu nowych środków ekspresji aktorskiej.

OPERETKA NOWOŚCI. Ceny zniżone o 50 procent „taniego tygodnia" pozostają ważne na wszystkie przedstawienia, nie wyłączając premjer, świąt i niedziel aż do końca sezonu. Dziś we wtorek po raz ostatni w tym sezonie „Rewanż". We środę po cenach zniżonych nowość „Kochanka premjera" z muzyką Gilberta. W akcie II. „Przegląd najnowszych paryskich mód", — dalej „balet podatników". „Kochanka premjera" po cenach zniżonych grana będzie cały tydzień.

ALEKSANDER MOISSI, największy aktor świata i słynny aktor filmowy, wystąpi w Krakowie po sukcesach w Warszawie i w Łodzi, tylko raz jeden w piątek 23 bm.

SPORT

CRACOVIA — VICTORIA ŻIŻKOV 1:3, 5:1. Pierwszy dzień zawodów zgotował białoczerwonym, którzy wystąpili bez Malczyka i Gintla, niezasłużoną klęskę. Gra Cracovii do pauzy zasługiwała na kilka bramek, lecz niedyspozycja strzałowa środkowej trójki ataku, unicestwiała najdogodniejsze pozycje. Czesi, nie reprezentujący zbytnio wysokiej klasy ukazali się dobrze zgranym zespołem, szczególnie w linji ataku, gdzie prym wiódł znany lewoskrzydłowy Jelinek. Skutkiem słabej gry białoczerwonych po pauzie udało się gościom nie bez współpracy Szumca uzyskać jeszcze dwie bramki, ustalające ich wątpliwie zapracowane zwycięstwo. Z Cracovii, która nie wyzyskała karnego, wyróżnili się Sperling, Kubiński, Zastawniak i Chruściński. Sędziował bez zarzutu p. Rutkowski.

Niedzielne spotkanie zgóry skazane na zaciętą walkę przyniosło Cracovii, wzmocnionej doskonałym Malczykiem, Gintlem oraz Ptakiem, pełne zadośćuczynienie, do którego w lwiej części przyczyniła się świetna w tym dniu gra Kałuży. Cracovia, wykorzystawszy sprzyjanie wiatru, osadziła się na polu karnem gości bombardując bramkę przeciwnika, przyczem ustawiczne ataki jej pozwoliły na skonstatowanie wyśmienitej gry bramkarza czeskiego, ratującego swą drużynę od katastrofalnej klęski. W tej fazie padają trzy bramki: pierwsza przez Sperlinga głową, co oznacza „przewrót sportowy", ileże gracz ten boi się uderzenia piłki głową niby pioruna, druga przez Wójcika po ładnej centrze Kubińskiego a trzecia przez Kałużę po pięknym „przewózkowaniu" obrońców. Po pauzie, gospodarze nie poprzestają na defenzywie, lecz za inicjatywą Kałuży prą naprzód, czego efektem czwarta bramka strzelona znowu z podania Kubińskiego przez Kałużę. Wreszcie na „ogólne żądanie publiczności" powiększa Gintel z rzutu karnego ilość goali do pięciu. Od tej chwili gra staje się ze strony Czechów brutalna, tak, że sędzia p. Landwirth, który na ogół wywiązał się ze swego trudnego zadania zadawalniająco, zmuszony był wykluczyć z obu stron graczy.

Wisła — Zwierzyniecki KS 2:0 (0:0). Zwierzyniecki okazał się twardym i silnym przeciwnikiem, który miał poważne szanse pokonania mistrza krakowskiego. W pierwszej połowie dzięki wiatrowi Wisła była w ciężkiej sytuacji bronienia się przed narzucającą się klęską, która wedle przebiegu gry w tym okresie nikogoby nie zaskoczyła. Dopiero po pauzie Wisła zaczęła się swobodniej poruszać. Z trudem wielkim udało się Adamkowi strzelić pierwszą bramkę dla swych barw a już do szczęśliwszego zbiegu okolicznościowego zaliczyć Wisła musi drugą bramkę ładnie zdobytą przez Reymana I z rzutu wolnego. Sędziował b. dobrze p. Seidner.

Jutrzenka — Krowodza 3:2. Jeśli się zważy, jak ciężkie warunki terenowe przedstawia boisko Krowodrzy dla każdego, kto się z niem nie miał sposobności oswoić, to zwycięstwo Jutrzenki, nabiera tem większego waloru. Gra obustronnie prowadzona żywo nastręczała Jutrzence sporo sposobności, jednak nie wykorzystanych. Wszystkie bramki padły w drugiej połowie, gdy gra wzmogła się na emocji i ważności zdobycia punktów.

Dla Jutrzenki bramki uzyskali: Pitzele junior, Krumholz i Steigler.

Wisła II — Jutrzenka II 1:0. Przypadkowe zwycięstwo Wisły, której do zdobycia jedynego punktu pomógł lewy pomocnik Jutrzenki Huterer, strzeliwszy do własnej bramki. Mimo, że atak Jutrzenki był słabszy niż zwykle, gra toczyła się na obu połowach równomiernie, przyczem Wisła z trudem uchroniła się od klęski.

Garbarnia — Uranja 4:0. Bardzo ładna gra Garbarni, niezrażonej brakiem kilku graczy z I-szej drużyny. Przewaga jej uwydatniająca się od pierwszej chwili spotęgowała się pod koniec zawodów, mimo rozpaczliwej obrony Uranji, która nie potrafiła przeszkodzić dalszym trzem bramkom, zapisanym na konto zasłużonego zwycięscy.

M. Ster.

ZAWODY GIMNAZJALNE. Z okazji uroczystego otwarcia roku szkolnego w pryw. gimn. im. St. Jaworskiego zakład ten urządził w piątek dnia 16 z. m. zawody lekko-atletyczne ze współudziałem uczniów państw. gimn. im. H. Sienkiewicza, w których osiągnięto bardzo piękne wyniki. Odznaczyli się szczególnie Pągowski, uczeń VIII kl. gimn. im. St. Jaworskiego i Scipio uczeń VII kl. gimn. IV. W sobotę dnia 17 b. m. odbył się w podniosłym nastroju poranek z deklamacjami, śpiewem i rzewną przemową prezesa Komitetu Rodzicielskiego p. dyr. Jana Krzyżanowskiego, który rozdał zwycięzcom w zawodach odznaki pamiątkowe.

—ooo—

Z Polski

PAŃCZYSZYN PRZED SĄDEM W WARSZAWIE. Wczoraj, t. j. w poniedziałek 19 bm. stanął przed sądem okręgowym w Warszawie Stefan Pańczyszyn, oskarżony o to, że razem z innymi sprawcami planował dokonanie zamachu na więzienie wojskowe przy ul. Dzielnej w Warszawie, aby uwolnić osadzonych tam Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Wspólnicy Pańczyszyna z Wasilewskim na czele, byli osądzeni wcześniej. Po aresztowaniu Pańczyszyn przyznał się do winy. Są jednak okoliczności, dla których sprawa Pańczyszyna staje się specjalnie interesującą w związku z procesem Steigera o zamach na prezydenta Wojciechowskiego. W procesie tym Pańczyszyn był oskarżony o dokonanie zamachu, lecz prokuratura umorzyła przeciwko niemu śledztwo, ponieważ rodzice Pańczyszyna i niektórzy z jego domowników zeznali, że w dniu zamachu Pańczyszyn nie wychodził z domu. Wprawdzie początkowo Pańczyszyn, badany przez podinspektora Piątkiewicza, nie mógł wskazać, co robił w dniu zamachu od godziny 11 rano do 3 po południu, ale później przypomniał sobie, że był właśnie chory. Prokuratura jednak umorzyła śledztwo, oskarżając o zamach Steigera. Rozprawę prowadzi sędzia Brandt, jako prokurator występuje podprokurator Kowalewski, broni Pańczyszyna adw. Iwowski, dr. Lew Hankiewicz.

NIEUDAŁY ZAMACH NA KASĘ ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH KOZIAŃSKICH W WARSZAWIE. W nocy z soboty na niedzielę przez parkan od strony ul. Mariensztadt 29, trzech kasiarzy dostało się do ogrodu sąsiadującego z kościołem pobernardyńskim, poczem zakradli się do kantoru zakładów graficznych p. f. Eugeniusz i dr. Kazimierz bracia Koziańscy, mieszczący się przy ul. Krak. Przedmieście 66. W chwili, gdy kasiarze czynili przygotowania do rozbicia kasy ogniotrwałej, miejscowy dozorca nocny Józef Rutkowski, usłyszawszy szmer w kantorze, wszczął alarm. Spłoszeni kasiarze, ratując się ucieczką przeskoczyli przez parkan na ul. Mariensztadt i rozbiegli się w trzech kierunkach: Władysław Mikołajczyk wskoczył do dorożki i kazał się wieźć na Pragę, lecz ujął go policjant, drugiego kasiarza ujął policjant na rogu ul. Furmańskiej i Bednarskiej; jest to Abram Szrejber, trzeciego Jana Nuczyńskiego schwycił na rogu Kra. Przedmieścia i Miodowej dozorca Rutkowski. Wszyscy ujęci są zawodowymi, kilkakrotnie karanymi kasiarzami. Na miejscu znaleziono komplet narzędzi do rozbijania kas.

ZŁODZIEJE ŁÓDZCY WYPRAWIAJĄ ŻYWE KINO W MIEŚCIE. W Łodzi mają złodzieje stanowczo pomysłowość i zdolności kinowe. Podawaliśmy za prasą łódzką opis ucieczki złodzieja po rynnach, dachach i słupach telegraficznych — słowem, produkcyj w guście Harolda Lloyda. To znów osobliwa scena ustawiania nocą rusztowań, ażeby okraść sklep z meblami.

Następnie dni przyniosły **dalsze pomysły.** Oto złodziej podbiega w bieliźnie do policjanta z propozycją zagrania w karty. Jasna rzecz, iż policjant bierze go za obłąkanego, tembardziej, że obok dziwnego kostjumu i dziwnej propozycji osobnik ten opowiada niezwykłe historje. Pod pretekstem, że na ulicy grać mu w karty nie wolno — policjant odprowadza niedoszłego partnera do komisarjatu, gdzie stwierdzają, że jest to nie obłąkany, lecz... opryszek i że cała scena **udawania obłędu miała na celu odciągnięcie policjanta i odwrócenie uwagi przechodniów od dokonywanej przez kolegów „warjata" kradzieży sklepowej.**

Ostatni numer łódzkiego „Głosu Polskiego" przynosi znów opis niezwykłej czelności złodziei łódzkich. Oto do mieszkania niejakiego Pawła Stencla przy ul. Pańskiej zakradli się dwaj złodzieje podczas nieobecności gospodarza. Zjawił się on jednak, zanim nieproszeni goście zdołali wynieść pakowane do worków rzeczy. **Złodzieje bez namysłu wyrzucili go przez okno** — szczęściem mieszkał na parterze. Na alarm, wszczęty przez S. przybyła policja, w tej liczbie paru policjantów konnych, którzy puścili się w pogoń za uciekającymi złodziejami. Zdołali przytrzymać jednak tylko jednego, niejakiego Rudkowskiego Stefana; drugi natomiast zręcznie przebiegł pomiędzy końmi i uciekł.

ZAPORA KOŁO STACJI CHABÓWKA. Z dniem 1 listopada uruchomioną zostanie zapora drogowa koło stacji Chabówka na drodze z Myślenic do Nowego Targu przy skrzyżowaniu tej drogi z linją kolejową z Chabówki do Zakopanego. Ze względu na niekorzystne warunki miejscowe, które usunąć się nie dadzą, wskazanem jest, aby kierownicy samochodów zwracali uwagę na tę zaporę, celem uniknięcia wypadków.

— o o o —

Z zagranicy

EX-KAJZER WYDAJE „PODZIĘKOWANIA MONARSZE"! Do ustępującego z landratury w Elblągu hr. Posadowsky'ego wysłał ex-cesarz i ex-król pruski Wilhelm następującą depeszę z Doorn w Holandji:

„Z żalem przyjąłem do wiadomości, że opuszcza pan okręg Elbląga, aby znaleźć inne służbowe zatrudnienie. W swojej prawie dziewiętnastoletniej czynności, jako Landrat, zdobył pan moje pełne zaufanie i także okręg — jestem tego pewien — zachowa dziękczynną pamięć swemu ustępującemu Landratowi. Posyłam Panu w załączeniu mój wizerunek i życzę panu, kochany hrabio Posadowsky, wszelkiego dobra na przyszłość.

Podpisano — **Wilhelm Rex**".

NAGRODA NOBLA. „N. Wiener Tagblatt" donosi z Berlina: Tegoroczną nagrodę Nobla w dziale literatury otrzyma norweska powieściopisarka Sigrid Umdset za romans pod tytułem: „Krystyna Jawrandsdotter".

ZGON TOW. BRAMLEYA. W Amsterdamie zmarł nagle wskutek choroby serca Fred Bramley, sekretarz generalny angielskich Związków zawodowych. Bramley bawił w Amsterdamie na konferencji Międzynarodówki Związków zawodowych z Międzynarodówką socjalistyczną.

KAPITAN SADOUL, komunista francuski, który w roku 1919 został skazany przez sąd wojenny w Paryżu na karę śmierci za dezercję do Rosji i za utrzymywanie stosunków z nieprzyjacielem i który w roku 1925 został uniewinniony przez sąd wojenny w Orleanie, po rewizji procesu — wniósł podanie o dopuszczenie go w charakterze adwokata przy sądzie paryskim.

WYPRAWA AMUNDSENA DO BIEGUNA. — Wyjeżdżając z Londynu, oświadczył Amundsen, że oblicza czas trwania swej wyprawy balonem do bieguna, którą ma odbyć w maju przyszłego roku, na 50—60 godzin. Statek powietrzny popłynie z Rzymu, gdzie będzie zbudowany, do angielskiego portu lotniczego Pulham, stąd przez Norwegję, Szpicberg, biegun, aż do wybrzeża amerykańskiego, do Alaski. Załoga składać się będzie prawie wyłącznie z Włochów. Niewiadomo tylko, jak Włosi, przyzwyczajeni do upałów, będą się czuli pod biegunem. Na wiadomość o wyprawie Amundsen otrzymał setki próśb o pozwolenie towarzyszenia mu, w tem znaczną liczbę zgłoszeń od osób, które nie tylko podbiegunowych, ale żadnych wypraw nie odbywały, podróżując tylko tam, gdzie można dotrzeć wygodnym pociągiem.

ZAMACH FASZYSTÓW NA WŁOSKIE ZWIĄZKI ZAWODOWE. Centrala Związków zawodowych w Medjolanie oznajmia, że sekretarz generalny d'Arragona, ustąpił ze swego stanowiska. D'Arragona niedawno wyraził w interwjewie możliwość daleko idącej rewizji programu ruchu zawodowego. Dzienniki donoszą, że następcą jego będzie poseł Baldessi. Centrala zawodowa w najbliższych dniach odbędzie narady w sprawie ustąpienia sekretarza generalnego.

Niezależnie od tego, centrala zawodowa będzie się zastanawiała nad decyzją Rady faszystowskiej. A mianowicie wszystkie Związki zawodowe, z wyjątkiem faszystowskich, **mają być rozwiązane.** Robotnikom będzie wolno należeć **tylko do faszystowskich związków zawodowych,** które oczywiście zajmują się wszystkiem innem, ale nie walką o lepszą dolę robotniczą. Włoska klasa robotnicza **nie ugnie się i pod tym nowym ciosem.**

KATASTROFA KOLEJOWA W INDJACH. W pobliżu miejscowości Halifa zderzyły się dwa pociągi osobowe, przyczem 20 osób zostało zabitych, zaś około 50 rannych.

KATASTROFA AEROPLANU FRANCUSKIEGO. Z powodu katastrofy francuskiego aeroplanu typu „Goljath", która zdarzyła się w okolicy Tunbridge Wels wskutek gęstej mgły, jeden z pasażerów został zabity, 2 innych odniosło ciężkie rany. Wszyscy trzej pasażerowie są obywatelami amerykańskimi.

— o o o —

Briand o wynikach konferencji w Locarno

PRZECIW REWIZJI GRANIC POLSKICH

Locarno, 19 października (PAT). Minister Briand w rozmowie z korespondentem Polskiej Agencji Telegraficznej powiedział między innemi: **Pracowaliśmy dla pokoju.** Mam wrażenie, że uczyniono wielki krok dla utrwalenia go. Słyszałem, że w Polsce panowało zaniepokojenie, jednak rezultaty konferencji wykazują chyba, że **obawy te były niesłuszne.** Może pan zechce zapewnić polską opinję, że, jak to już panu mówiłem w Rzymie w roku ubiegłym, **jestem naprawdę waszym przyjacielem i to nie platonicznym.** W Locarno działałem zawsze w ścisłem porozumieniu z waszym ministrem. Gdyby poruszona była kwestja rewizji granic, **nigdybym się nie zgodził na pertraktacje tego rodzaju.** Pocóż — mówił Briand, — ulegać pesymizmowi? **Nasz sojusz istnieje,** istnieje nasza przyjaźń, której zawsze jestem gorącym wyznawcą. Oto wszystko, co mogę powiedzieć opinji polskiej. **Zawsze jestem waszym przyjacielem i takim pozostanę.**

KWESTJA GRANIC POLSKO-NIEMIECKICH STOI OTWOREM

Berlin, 19 października (PAT). Omawiając traktat w Locarno, „Berliner Tageblatt" pisze: **Kwestja granic z Polską stoi otworem.** Będziemy później o niej mówili. **Nie z bronią w ręku,** bo to jest **wykluczone całkowicie,** ale z powołaniem się na **artykuł 19** statutu Ligi narodów, który **gwarantuje Niemcom rewizję traktatu wersalskiego,** o ile się okaże, że dyktowany pokój jest niemożliwy. Francja wskazała wprawdzie na swoje sojusze wojskowe z Polską i Czechosłowacją, lecz jak zapewniają w ostatniej chwili ze strony francuskiej, **gwarancje terytorjalne nie są w tych traktatach zawarte.**

1-GO GRUDNIA PODPISANIE W LONDYNIE

Wiedeń, 19 października (PAT). „Tagblatt" donosi z Paryża: W dniu **1-go grudnia** po ratyfikacji paktów, zawartych w Locarno przez Reichstag niemiecki, zostaną pakty **te uroczyście w Londynie podpisane.** W kilka dni później zbierze się Rada Ligi narodów, celem powzięcia definitywnych decyzyj w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi narodów. Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi narodów odbędzie się w grudniu. **Przed końcem bieżącego roku wejdą wszystkie zawarte w Locarno układy w życie.**

Skrzyński i Chamberlain o wynikach konferencji

Locarno, 19 października (PAT). Minister Skrzyński w rozmowie z dziennikarzami francuskimi oświadczył, że jest **niezmiernie zadowolony** z rezultatów osiągniętych w Locarno i że podpisywał układy z głębokiem wzruszeniem, przeświadczony, że **odpowiadają one pragnieniom jego kraju.** Pozatem minister oświadczył, że osiągnięte pomyślne rezultaty narad stanowią ogromny sukces osobisty Chamberlaina i Brianda, którzy dokonali zaiste przedziwnego dzieła. **Sojusz polsko-francuski wyszedł z konferencji jeszcze bardziej wzmocniony.**

Paryż, 19 października (PAT). Chamberlain w rozmowie z korespondentem „Journala" oświadczył, że rezultaty konferencji zawdzięczyć należy atmosferze **wzajemnej dobrej woli** oraz duchowi realizmu i pojednawczości wszystkich uczestników konferencji, a zwłaszcza godnej podziwu pracy dyplomatycznej Brianda. Wreszcie Chamberlain powiedział: Oczywiście **nie była to konferencja wiecznego pokoju** ale bądź co bądź była to **konferencja utrudnienia wojny,** a to już wiele znaczy.

ORGAN SOWIECKI O WYNIKU KONFERENCJI

Moskwa, 19 października (PAT). „Izwiestja" uważa wynik konferencji w Locarno za zwycięstwo Anglii. Głównym wynikiem konferencji jest wstąpienie Niemiec do Ligi narodów mimo dalszego działania artykułów 16 i 17 paktu. Półoficjalnej prasie niemieckiej nie uda się mamić opinji publicznej w Niemczech co do prawdziwej doniosłości ustępstw niemieckich. Tak zwane ustępstwa ententy odnośnie do art. 16 i 17 nie zawierają właściwie żadnych koncesyj na rzecz Niemiec. Anglja uwikłała Niemcy w sieć swej polityki, a celem tego jest **popsucie stosunków między Niemcami a sowietami.**

MACDONALD O KONFERENCJI

Budapeszt, 19 października. (PAT). MacDonald, który przybył wczoraj do Budapesztu, zapytany o konferencję w Locarno oświadczył dziennikarzom co następuje: Protokół genewski nie został urzeczywistniony, atoli widzę w konferencji w Locarno odbicie **dalszego ciągu dzieła pokojowego,** które rozpoczął genewski protokół. Nie znam tekstu układów w Locarno i nie wiem, jak dalece zbliżają one Europę do ogólnego rozbrojenia. Przewodnią myślą protokołu genewskiego było w każdym razie **powszechne rozbrojenie.** Najbardziej pocieszającem jest, że Niemcy wstąpią do Ligi narodów, albowiem bez tego wstąpienia nie byłoby rzeczywistego pokoju. Oczekuję **poprawienia się skutkiem tego stosunków między państwami.** Na pytanie, jakimi środkami Liga Narodów może urzeczywistnić pokój światowy, odpowiedział MacDonald: zabezpieczeniem, rozbrojeniem i sądami rozjemczymi. Te trzy słowa są warunkiem pokoju w Europie.

Protokół końcowy konferencji

Warszawa, 19 października (PAT). Protokół końcowy konferencji w Locarno ma następujące brzmienie: Przedstawiciele rządów: niemieckiego, belgijskiego, brytyjskiego, francuskiego, włoskiego, **polskiego,** czechosłowackiego, zebrani w Locarno w dniach od 5 do 16 października 1925 r. w celu wyszukania za wspólną zgodą ochrony swoich narodów od klęski wojny, opracowali sposób **załatwienia pokojowego sporów wszelkiego rodzaju,** które ewentualnie mogłyby powstać między niektórymi z nich i udzielili swej zgody na projekty traktatów i konwencyj, które ich dotyczą, opracowanych w ciągu niniejszej konferencji, a które wzajemnie odnoszą się do wielu spraw dotyczących traktatów między Niemcami, Belgją, Francją, Wielką Brytanją, Włochami, konwencji arbitrażowej między Niemcami i Belgją, konwencji arbitrażowej między Niemcami a Wielką Brytanją, **traktatu arbitrażowego między Niemcami a Polską,** i traktatu arbitrażowego między Niemcami a Czechosłowacją. Akty te sparafowane będą nosiły datę dzisiejszą. Przedstawiciele stron zainteresowanych zobowiązują się, **spotkać się w Londynie 1 grudnia,** aby dokonać na jednem i temsamem posiedzeniu formalności podpisania aktów ich dotyczących.

Minister spraw zagranicznych Francji podaje do wiadomości, że w wyniku traktatów arbitrażowych wyżej wymienionych **Francja, Polska i Czechosłowacja ustaliły również w Locarno projekty umów, mających na celu zapewnienie sobie wzajemnych dobrodziejstw wspomnianych traktatów.** Te umowy będą złożone w Lidze narodów zgodnie z formalnością, ale już teraz p. Briand stawia do dyspozycji państw, reprezentowanych na konferencji, kopje tych umów.

Sekretarz stanu spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji proponuje, aby w odpowiedzi na pewne żądania dania wyjaśnień odnośnie do artykułu 16 Ligi narodów, przedstawione przez kanclerza i ministra spraw zagranicznych Rzeszy, wysłować do nich pismo, którego projekt dołącza się, w tym samym czasie, kiedy będzie załatwiona formalność składania podpisów aktów wyżej wymienionych.

Przedstawiciele rządów, reprezentowanych na konferencji wyrazili swoje głębokie przekonanie, że wejście w życie tych traktatów i konwencyj **przyczyni się w ogromnym stopniu do spowodowania odprężenia moralnego między narodami** i że ułatwią one w szerokiej mierze rozwiązanie wielu problematów politycznych i ekonomicznych zgodnie z interesami i uczuciami narodów. Utrwalając pokój i bezpieczeństwo Europy, pozwolą one **przyspieszyć w sposób skuteczny rozbrojenie,** przewidziane w artykule 8 paktu Ligi narodów. Zobowiązują się oni udzielić swojego szczerego poparcia pracom już rozpoczętym przez Ligę narodów, a odnoszącym się **do rozbrojenia i szybkiego ich urzeczywistnienia** w drodze ogólnego porozumienia. Locarno, 16 października 1925 r.

Wojna domowa w Chinach

—o—

Londyn, 19 października. (PAT). Reuter donosi, eż wojna pomiędzy prowincją Czekiang a Kiangsu jest nieunikniona. Według doniesień „Daily Telegraf" z Pekinu wypowiedziała partja Czili marszałkowi Czang-Tso-Lin wojnę.

—ooo—

Przed posiedzeniem Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 października.

Jutro o godzinie 11 przed południem odbędzie się pierwsze posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym są trzy **projekty ustaw sanacyjnych**, przedłożonych przez rząd. Kluby będą zabierały głos kolejno wedle liczebności, wobec tego pierwszy wypowie się w sprawie ustaw sanacyjnych poseł Głąbiński w imieniu ZLN. Drugim mówcą będzie poseł Byrka (Piast), trzecim poseł Stolarski (Wyzwolenie). **Tow. poseł Żuławski imieniem PPS zabierze głos prawdopodobnie dopiero we środę.**

— o o o —

Zastaw monopolu spirytusowego dochodzi do skutku

Wiedeń, 19 października. (PAT). Prezes banku gosp. kraj. Steczkowski prowadzi obecnie w Wiedniu rokowania z grupą Rotszylda celem uzyskania kredytu 100 milj. dol. Procent i amortyzacja pożyczki mają zostać **zagwarantowane dochodami z polskiego monopolu spirytusowego.** Nie chodzi tu w żadnym wypadku o wydzierżawienie tego monopolu, lecz aby kilku przedstawicieli banków kredytu tego udzielających powołanych zostało do **dyrekcji dochodów monopolowych.** — W transakcji uczestniczyć także mają paryska i londyńska grupa Rotszylda.

Sprawozdanie p. Skrzyńskiego z konferencji w Locarno

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 19 października.

Dzisiaj o godzinie 9'20 przed południem przybył do Warszawy z Locarno minister spraw zagranicznych, p. Skrzyński. W godzinach rannych został minister Skrzyński przyjęty przez prezydenta Rzeczypospolitej, któremu przedstawił przebieg rokowań w Locarno i zdał sprawę ze swoich czynności. Po konferencji w Belwederze udał się p. Skrzyński do prezydjum Rady ministrów, gdzie o godzinie 12 w południe odbyło się posiedzenie pełnej Rady ministrów, zwołane specjalnie celem wysłuchania sprawozdania ministra Skrzyńskiego z jego pobytu w Locarno.

O godzinie 7 wieczorem premjer p. Grabski i minister spraw zagranicznych p. Skrzyński przyjęli **przedstawicieli klubów sejmowych**, celem poinformowania ich o obecnej sytuacji międzynarodowej. Z ramienia PPS przybyli na konferencję tow. posłowie Barlicki i Żuławski, z Wyzwolenia przybył pos. Poniatowski, który zaznaczył jednak, że nie reprezentuje swego stronnictwa, ale przybył w charakterze wicemarszałka Sejmu, ponieważ **Wyzwolenie zerwało wszelkie stosunki z rządem p. Grabskiego.** Oświadczenie p. Poniatowskiego wywołało liczne komentarze.

Sesja Rady międzynarodowego Biura pracy w Warszawie

Genewa, 19 października. (PAT). Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy ustaliła na 25 maja 1926 r. termin otwarcia w Genewie międzynarodowej konferencji pracy oraz postanowiła odbyć **przyszłą swą sesję 27 stycznia przyszłego roku w Warszawie.**

Wielka katastrofa okrętowa

Waszyngton, 19 października. (PAT). Parowiec pasażerski „Comancho", który znajdował się w drodze między Jacksonville a Nowym Jorkiem, zatonął skutkiem eksplozji 100 mil od wybrzeża Wirginji. **12 osób zginęło, 14 zostało zranionych.** Płomienie dostrzegalne na 20 mil zwabiły okręt „Leper" na miejsce katastrofy. Rozgrywały się straszne sceny, kiedy pasażerowie starali się gwałtownie dostać na łodzie ratunkowe. Dwie łodzie zatonęły.

Podwyżka mnożnej urzędniczej

Warszawa, 19 października. (Tel. wł. „Nap"). Główna komisja statystyczna przystąpiła dzisiaj do obliczania wzrostu kosztów utrzymania w pierwszej połowie października w porównaniu z drugą połową września. Wyniki obliczenia znane będą dopiero jutro. Wedle dotychczasowych obliczeń **mnożna urzędnicza ustalona została na 44 punktów, co oznacza wzrost o 1 punkt** w porównaniu z poprzednim miesiącem.

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 19 października.

Na dzisiejszej rozprawie obrona, omawiając sobotnie zeznania posterunkowego Bila, wykazywała, że akta przesłuchania świadka w śledztwie a zeznania jego przed trybunałem różnią się bardzo charakterystycznie. Obrona wykazywała, że sposób wyrażania się świadka podczas rozprawy głównej odpowiadał jego 4-klasowemu wykształceniu, podczas gdy zeznania, złożone w śledztwie, nietylko są precyzyjne, ale świadek posługiwał się w nich stylem literackim.

Z powodu tych uwag obrońcy przyszło do scysji między przewodniczącym trybunału a drem Landauem.

Następnie świadek 18-letnia Janina Onyszkiewiczówna, urzędniczka banku cukrownictwa, po zaprzysiężeniu zeznawała, że widziała bombę w czasie rzutu. Bomba padła ze środka chodnika za sklepem Bayera. Świadek zaprzecza, jakoby bomba rzucona była z poza budki inwalidzkiej.

„NA MIŁOŚĆ BOSKĄ! TO NIEWINNY CZŁOWIEK!"

Zeznania por. Walczyńskiego nie wniosły niczego ciekawego do rozprawy. Po nim zeznawał adwokat **dr. Rabner.** Podał on, że w chwili zamachu stał na balkonie kawiarni de la Paix i widził, jak wprost niego leciała bomba i uderzyła w bruk. **Cała publiczność oniemiała i „zbaraniała".** Z tłumu wybiegło trzech ludzi, którzy pospiesznie uciekali w stronę ulicy Legjonów. Oglądali się oni za sobą bardzo tchórzliwie. Wkońcu autami przyjechała policja. Pomiędzy policjantami był **konfident policyjny kolejarz Presz.** Konfident ten kazał aresztować Steigera. To wszystko trwało razem 8—10 minut od chwili rzucenia bomby. Koło Rabnera siedziała na balkonie pewna Wiedenka, Francozowa. Gdy aresztowano Steigera, zawołała ona po niemiecku: „Na miłość boską! **to niewinny człowiek!**" Widziała ona bowiem, że **bombę rzucił nie Steiger lecz młody mężczyzna, w brązowem ubraniu i czarnym kapeluszu, który uciekł w ulicę Legjonów.** Dr. Rabner zgłosił te spostrzeżenia na policji, Francozowa zeznała też to wszystko w sądzie doraźnym, ale **zeznania jej zlekceważono.**

Na dzisiejszej rozprawie dr. Rabner zeznawał bardzo długo, szczegółowo, rzeczowo i rozumnie. **Do zeznań jego przywiązują bardzo wielką wagę.**

Przegląd gospodarczy

ROCZNIK STATYSTYCZNY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nakładem głównego urzędu statystycznego ukazał się Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej za rok 1924 o treści następującej: Meteorologja. Powierzchnia, podział administracyjny, ludność. Statystyka mieszkań i ludności m. st. Warszawy województwa Poleskiego i Okręgu Administracyjnego Wileńskiego według spisu z dnia 30 września 1921 roku. Ruch naturalny ludności. Emigracja, reemigracja, repatrjacja. Własność nieruchoma. Wielka własność ziemska powyżej 50 ha ogólnego obszaru. Reforma rolna. Rolnictwo. Górnictwo, przemysł, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe. Zrzeszenia gospodarcze. Handel zagraniczny. Komunikacje. Polskie koleje państwowe, lotnictwo, poczta, telegraf i telefon. Kredyt. Bank Polski. Pocztowa Kasa Oszczędności. Bank Gospodarstwa Krajowego. Państwowy Bank Rolny. Banki Komunalne, kredyt hipoteczny, kursy akcyj w Polsce. Ubezpieczenia. Pożary. Statystyka społeczna. Państwowe pośrednictwo pracy. Płace. Życie umysłowe i kulturalne. Funkcjonarjusze państwowi. Administracja sanitarna. Administracja szkolna. Szkolnictwo powszechne, szkolnictwo średnie ogólno-kształcące, szkolnictwo zawodowe, szkolnictwo wyższe. Działalność Urzędów Miar. Działalność Urzędu Patentowego. Administracja sprawiedliwości. Armja i marynarka wojenna. Skarbowość. Samorząd i finanse komunalne (pożyczki samorządów). Rozwój gospodarczy w latach 1921—1924. Statystyka Wolnego Miasta Gdańska.

Jak widzimy, treść jest różnorodna i obejmuje niemal wszystkie dziedziny życia Polski. Materjał jest obfity i doprowadzony możliwie do ostatniej chwili, niektóre zwłaszcza działy zawierają informacje wyjątkowo cenne i po raz pierwszy w tej formie ogłoszone. **Rocznik jest wydawnictwem, które bezwarunkowo powinno się znaleźć w rękach każdego, kto z jakiegokolwiek tytułu ma** do czynienia ze sprawami, dotyczącemi życia gospodarczego i społecznego naszego kraju i wogóle każdego, kto się temi sprawami interesuje. Cena złotych 10. Instytucjom państwowym i komunalnym 25 procent rabatu. Skład główny i ekspedycja w głównym urzędzie statystycznym, Aleje Jerozolimskie 32, Warszawa.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 19 października. (PAT). Nowy Jork 5'98—6—5'96.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek popoł.: „Obrona Częstochowy" (VIII. szkolne), wiecz.: „Zmartwienia Pana Hamelbeina".
Środa: „Codziennie o piątej".
Czwartek: „Zmartwienia Pana Hamelbeina".

TEATR BAGATELA

Wtorek: „Rubikon".
Środa: „Krzyk za drzwiami".
Czwartek: „Herostrates z Chicago" (premjera).

OPERETKA NOWOŚCI

Wtorek: „Rewanż".
Środa: „Kochanka premjera".
Czwartek: „Kochanka premjera".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Wtorek, prof. Uniw. dr. Jerzy Smoleński: W kraju piramid — wrażenia z wycieczki (z obrazami świetlnemi).
Środa, dr. Adolf Klęsk: Jak kobieta działa na mężczyznę? (z obrazami świetlnemi).
Czwartek, Wanda Konczyńska: Charakterystyka Bolesława Chrobrego.
Sobota, prof. Uniw. dr. Żdzisław Jachimecki: Twórczość Karola Szymanowskiego (ilustr. pp. Ludw. Marek-Onyszkiewiczowej, Wład. Marklewiczówny i in.).

KINOTEATRY

Nowości: „Dziewczęta, których poślubiać nie należy", dramat w 10 aktach.
Promień: „Dr. Mabuse".
Sztuka: „Głosy samobójców", w 10 aktach 2 serjach.
Uciecha: Ekspress miłości, komedja w 8 aktach z Ossi Oswaldą, nadto komedja „Pali się" oraz zdjęcia z pobytu Cziczerina w Warszawie.
Wanda: Piekielna jazda oraz komedja „Piekarnia jakich mało.
Warszawa: „Człowiek na kominie", dramat egzotyczny w 7 aktach.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE ZARZĄDU TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI odbędzie się w środę 21 bm. o godz. 6 wiecz. przy ul. Karmelickiej 8.

WIEC BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH odbędzie się we czwartek 22 października o godz. 6'30 wieczorem w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Plac Szczepański 8. Bliższe szczegóły w sekretarjacie związków zawodowych. Jawcie się licznie!

Komitet międzyzwiązkowy.

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH organizuje kursy języków: francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Informacyj udziela się w sekretarjacie Związku (Sławkowska 6 I. p.) codziennie od 7 do 9 wieczór.

Boiska dla młodzieży

Wiadomą jest rzeczą, iż w mieszkaniu spędzamy pół życia, ale cóż, kiedy warunki mieszkaniowe miast są obecnie, zwłaszcza wśród sfer robotniczych i urzędniczych, przeważnie niehigieniczne. W małych bowiem mieszkaniach zmuszone są gnieździć się i większe rodziny, a niedostateczna w nich ilość powietrza, słońca i światła działa stale ujemnie na zdrowie. Brak powietrza bowiem powoduje u dzieci — przeważnie nienależycie odżywianych — chorobę angielską i niedokrewność a co za tem idzie, gruźlicę. Tym złym wpływom braku higjeny mieszkań zapobiegają w dużej mierze praca i ruch na wolnem, świeżem powietrzu, ciągłe stykanie się z przyrodą, oraz ciągłe niejako pozostawanie pod działaniem czynników atmosferycznych, zwłaszcza słońca, światła i pogody.

A przecież

MŁODZIEŻ STANOWI PODSTAWĘ ROZWOJU SPOŁECZEŃSTWA

Od jej zdrowia, rozwoju i dzielności fizycznych i moralnych zależy rozwój i utrzymanie naszej niepodległości państwowej. Kadry młodzieży stanowią niezaprzeczenie najcenniejszy skarb, który za wszelką cenę należy ochraniać.

ZDROWIE WIĘC RASY NASZEJ WINNO BYĆ NASZYM NAJWYŻSZYM CELEM

Z pomiędzy różnych kanonów higjeny miast mają nadzwyczajne znaczenie dla zdrowia ludności obok dostatecznej ilości kąpieli ludowych,

WOLNE PRZESTRZENIE, PRZEZNACZONE NA OGRODY DZIELNICOWE

boiska sportowe dla gier i zabaw młodzieży, miejsca wypoczynkowe,

OGRÓDKI I PÓŁKOLONJE DZIECIĘCE, ROZRZUCONE PO RÓŻNYCH DZIELNICACH MIASTA

Przestrzenie owe w słońcu, świetle i na wolnem powietrzu, odpowiednio wielkie dla ruchu, zabaw, spacerów i sportów, są wymaganiami najnowszych czasów kontynentu stałego. Są one przez ogóły narodów jako miejsca wyrabiania sił fizycznych u młodzieży bardzo doceniane. Niemcy zrozumiały tę ogromną wartość jak największej ilości boisk dla młodzieży i uchwaliły ustawę boiskową, która zobowiązuje gminy do utrzymywania według stanu ludności pewnej ilości boisk w stanie zdatny do użytku.

U nas w Polsce, wciśniętej między wrogów i zdanej obecnie na siebie samą tylko, związano sprawę ustawy boiskowej z ewentualnem wprowadzeniem ustawy o powszechnem obowiązkowem wychowaniu fizycznem ,a to wychodzi na niekorzyść młodzieży, z powodu braku takich boisk. Gdyby bowiem była odpowiednia ilość boisk i to w różnych stronach miast, czy osad, garnęłaby się młodzież do nich, choćby wychowanie fizyczne nie było powszechnie obowiązujące.

SEJM POWINIEN UCHWALIĆ USTAWĘ BOISKOWĄ

Sądzić trzeba, iż czynniki miarodajne, o ile same gminy nie wystąpią z inicjatywą i same nie ofiarują odpowiednich terenów w miastach oraz poza niemi na boiska dla młodzieży, to odpowiednie czynniki rządowe winny dołożyć starań, aby do Sejmu wnieść projekt ustawy choćby tylko boiskowej i dopilnować, aby był jak najrychlej uchwalony i wykonany.

NIECHŻE BOISKA, A NIE ULICE, WYCHOWUJĄ MŁODZIEŻ

pod okiem fachowych wychowawców i kierowników na jednostki fizycznie i moralnie zdrowe.

Dla dobra więc młodych pokoleń domagają się warstwy pracujące ustawy boiskowej i ustawy o powszechnem, obowiązkowem wychowaniu fizycznem, a nieoglądając się na ich uchwalenie przez Sejm, żądają natychmiast od miast boisk dla młodzieży, celem wyrabiania jej na zdrowych obywateli społeczeństwa.

Starszy referent ministerstwa sprawiedliwości skazany na 7 dni aresztu

Kastet regulatorem długów

Niezwykły wypadek był przedmiotem rozprawy przed sędzią pokoju II. okręgu w Warszawie, niezwykły ze względu na to, iż oskarżonym i skazanym na 7 dni bezwzględnego aresztu za użycie kastetu przeciwko wierzycielowi, człowiekowi 70-letniemu, dopominającemu się o zwrot pieniędzy, był starszy referent ministerstwa sprawiedliwości, p. Jan Świderski. Przebieg zajścia był taki, że przy ul. Długiej w Warszawie p. Świderski spotkał się z owym wierzycielem, p. Władysławem Stankiewiczem, który żądał od rodziny Świderskich zwrotu 10.000 rubli, pożyczonych jej przed wojną i że z tego spotkania wyszedł p. Stankiewicz z głową, pokaleczoną kastetem. Oskarżony tłómaczył się, że odniósł wrażenie, iż przeciwna strona chce go napaść i odruchowo zareagował na to.

Sędzia skazał p. referenta na wymienioną powyżej karę.

Zamach bombą na redakcję w Kłajpedzie

Z Kłajpedy donoszą: Dnia 16 bm. w nocy została rzucona bomba na redakcję niemieckiego pisma codziennego „Memeler Dampfboot". Bomba spowodowała szkody. Wyrwała zupełnie bramę frontową, niszcząc przyległe mieszkania na wysokość dwóch pięter. Wszystkie okna i drzwi w całym gmachu zostały wyrwane. Część ścian rozpadła się w gruzy. Litewska księgarnia, położona naprzeciw drukarni „Mameler Dampfboot", została poważnie uszkodzona.

„Memeler Dampfboot" wydała nazajutrz pismo ulotne, w którem donosi o zamachu i twierdzi, że był on dziełem zorganizowanej szajki, która chciała zniszczyć drukarnię, aby „Memeler Dampfboot" nie broniła spraw niemieckich w czasie naznaczonych na poniedziałek wyborów do sejmu kłajpedzkiego, lub żeby dać rządowi pretekst do ogłoszenia stanu oblężenia, a tem samem wpłynąć na tok wyborów ujemnie dla Niemców.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA (ul. Dunajewskiego 5, II. piętro na lewo) zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i popularno-naukowe, wydaje książki we czwartki od godz. 6 do 8 wieczór, oraz w niedziele od godz. 9'30 do 1 w południe. Abonament miesięczny 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 zł.

Firm. 1307/25
Spółd. I. 3

A. Do rej. spółdz. I. 3, przy firmie Związek Robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych „Proletarjat" w Krakowie, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną poręką, ulica Lwowka L. 2. wpisano dodatkowo dnia 8 lipca 1925 r.

2. Ze spółdzielnią tą jako przejmującą połączone zostało na zasadzie uchwał z 10 maja i 24 maja 172/5 Robotnicze Stowarzyszenie spożywców „Samopomoc" w Krakowie na Zakrzówku stow. zarej z ogr. poręką Podstawę połączenia stanowi statut spółdzielni przejmującej łącznie ze zmianami uchwalonemi przez walne zgromadzenie członków spółdzielni przejmującej dnia 10 maja 1925 r. 1909

B. Do rejestru spółdz. I. 181, przy firmie Robotnicze Stowarzyszenie spożywców „Samopomoc" w Krakowie, dziel. X., Zakrzówek, Spółdzielnia zarejestrowana z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dodatkowo dnia 9 lipca 1925 r.

2. Spółdzielnia ta połączona została na zasadzie uchwał z dnia 10 maja i 24 maja 1925 ze spółdzielnią „Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych Proletarjat w Krakowie, spółdzielnia zarejestr. z ogran. poręką w Krakowie, ul. Lwowska 2, na podstawie statutu ostatniej spółdzielni jako przejmującej.

Sąd Okręgowy jako handlowy w Krakowie O. II.

Dnia 7 lipca 1925 r.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny Marjan Porczak — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).